

16 03 2024 wieczorne Marian – Duch Syna Bożego wołający w nas Abba, Ojciec cd

16 03 2024 wieczorne Marian – Duch Syna Bożego wołający w nas Abba, Ojciec cd

Mieliśmy na końcu właśnie, że to jest duch służenia, że Jezus przyszedł służyć i my też powinniśmy w tą służbę miłości dostać się. Zobaczcie, żebyśmy mogli być w służbie, potrzebujemy być czyści. Bo jeżeli nie będziemy czyści, nie damy rady służyć, nie damy rady służyć. To jest niesamowite, że nie damy rady, bo będziemy mieli opory do tego, czy do tego, czy do tamtej, i będzie to wszystko takie zablokowane, takie niepełne. Jezus nie był pod wpływem takich rzeczy.

Kolejną oznaką tego, że jesteśmy dziećmi Boga jest uwielbienie. Ewangelia Jana 17 rozdział, 1.4.5 wiersz: „*To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcie! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie;*” „*Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał; a teraz Ty mnie uwielbij, Ojcie, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.*” Oto Ojciec wszystko poddaje Swemu Synowi. Syn dalej uwielbia Ojca, wypełniając Jego wolę we wszystkim. I teraz my wchodzimy w uwielbienie; to jest nadal wypełnianie woli Ojca, to jest radość, że może dziać się to, co chce uczynić Bóg. Zadowolone dzieci, bo Ojciec jest uczczony. To jest niesamowite! Gdzie spotkasz dzieci, które cieszą się, bo rodzice w domu są uczczeni? A tu jest taka rodzina, jedna wyjątkowa rodzina, gdzie dzieci cieszą się, gdy Ojciec jest uczczony, uwielbiony. A Pierworodny Syn dał doskonały przykład uwielbienia: Oto wykonałem wszystko, cokolwiek chciałeś, Ojcie. Wchodzimy więc w uwielbienie, a uwielbienie to jest dalej posłuszeństwo w miłości, zgodnie z wolą Boga. Sumują się więc te wszystkie elementy i przychodzi to do uwielbienia. Pamiętamy jak Jezus mówił o Duchu Świętym - On Mnie uwielbi w ten sposób, że my wejdziemy w pełne poddanie Jezusowi Chrystusowi i będziemy czynić to, co jest zgodne z wolą Ojca, a przekazane jest to nam przez Bożego Syna. Uwielbiając więc, Pan Jezus korzystał z wszystkiego, co ma Ojciec, aby to było użyte zgodnie z wolą Ojca. My uwielbiając Jezusa, korzystamy tak jak Jezus powiedział: Duch weźmie ze Mnie i wam da. Korzystamy z tego wszystkiego, co jest w Chrystusie, przez to uwielbiamy Go. Mówiliśmy wczoraj ile mamy. Korzystając z tego, uwielbiamy Jezusa. To nie jest tylko śpiewanie. Śpiewanie jest wyrażeniem uwielbiania, ale nie jest takim konkretnym uwielbieniem. Uwielbianie jest wtedy, kiedy my bierzemy z Niego i kiedy w tym śpiewie jest oddanie chwały za to jakim On jest. Wtedy to jest uwielbianie. Tak to jest śpiewanie. A uwielbianie jest opowiadaniem o tym, co On ma a my już też to mamy, że to zostało przeniesione przez Ducha Świętego do naszego codziennego życia.

Dzieje Apostolskie 4,8-12: „*Wtedy Piotr, pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przelożeni ludu i starsi! Jeżeli my dziś jesteśmy przestuchiwani z powodu dobrodziejstwa wyświadczonego człowiekowi choremu, dzięki czemu został on uzdrowiony, to niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami. On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.*”

Oto mamy uwielbionego Syna. Ojciec tak wywyższył Syna, tak Go uwielbił, że wszystko, cokolwiek możemy mieć ku naszemu zbawieniu, mamy wszystko w Synu. I to jest niesamowite. Uwielbiać Go, to jest wtedy, gdy my wszystko czerpiemy z Niego; to jest uwielbianie Jego. Jeżeli my żyjemy po swojemu i trochę bierzemy z Niego w chwilach kryzysowych, to nie jest uwielbianie. To jest, można by powiedzieć,

jak topiący czegokolwiek się chwyta. Bo człowiek jest już w stanie, że ani lekarze mu nie pomogą, ani nikt nie pomoże i wtedy woła Pana Jezusa, bo któż inny pomoże? Jak tonący chwyta się brzytwy, tak ten człowiek szybko puści się Jezusa, gdy uzdrowienie przyjdzie, bo to nie będzie uwielbieniem, tylko próbą wykorzystania, że to, co inni już nie mogą, On nadal może uczynić. Uwielbienie więc jest korzystaniem z tego, co mamy w Chrystusie Jezusie. Bóg tak uwielbił Syna, że Jego Imię jest dla nas jedynie zbawczym Imieniem. Tylko jedno Imię dane nam ludziom, Imię Jezus Chrystus, w którym jest zbawienie. Kto będzie wzywać tego Imienia, mówi Ojciec, zbawiony będzie na sto procent. Ojciec stoi za tym, że będzie zbawiony człowiek, który wzywa Imienia Pańskiego, aby Jezus Chrystus był coraz bardziej widoczny w tym człowieku. Nie dla zaspokojenia swoich pomysłów, ale żeby woła Ojca wypełniła się, żeby było Syna widać w nas coraz więcej. Tak wołajmy, a sto procent Duch Święty będzie wykonywał Swoją pracę bardzo dobrze i sprawnie, i będzie efekt, żeby Pan Jezus był coraz bardziej widoczny w nas.

To samo mamy napisane o tym uwielbieniu w Liście do Filipian, drugi rozdział, 5-11: *„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.”*

I mamy tu bardzo wyraźnie w jaki sposób Ojciec uwielbił Swojego Syna. I On chce, żeby Jego Syn był tak uwielbiony w tobie i we mnie. Ojciec też uwielbił nas, ale poprzez to kim Syn jest dla mnie i dla ciebie, poprzez obraz Syna w tobie i we mnie. Kogo Bóg uwielbił tego też i napelnia, abyśmy mogli wygrać.

Czy to jest dla ciebie czymś niesamowicie zachęcającym, że bycie dzieckiem Boga jest najwyższym zaszczytem na ziemi, gdyż to uwielbienie spływa. Mówiliśmy o rodzinie uwielbiającej, miłującej. Jest to efekt tego, że jaki Ojciec, takie dzieci. Taka jest rzeczywistość – Ojciec Święty, dzieci też święte. Syn Boży uwielbia Swego Ojca. Ojciec uwielbia Swego Syna. My jesteśmy uwielbieni w Synu. A więc pełne korzystanie z tego wszystkiego czym nas obdarzył Ojciec. To jest dobrze wiedzieć, bo wtedy jest zachęta, żeby minąć wroga i zrobić to, co chce Bóg.

Kolejny Duch Synostwa, który woła w nas: Abba, Ojcze, kolejny element tego widzenia, że to jest Jezus Chrystus, jest to życie wieczne. On jest Życiem wiecznym. Kto ma Syna, ma życie wieczne. Kto jest z Synem, bo ma Syna, ten ma życie wieczne też. Duch wieczności jest w tym człowieku, nie przemijania, tylko wieczności. Ten człowiek już tu na ziemi jest wieczny, już ma życie wieczne. Synowie i córki mają życie wieczne, zapisani są w Księdze Wieczności. I kto trwa w tym, należąc do Syna, jest tam zapisany, w tej Księdze tych, którzy nigdy nie umrą. Tak jak Jezus powiedział: Nigdy nie umrzecie, będziecie wiecznie żyć. I o Panu Jezusie czytamy, że On jest Drogą, Prawdą i Życiem wiecznym. Kto ma więc Syna, ma życie wieczne.

Zwróćcie uwagę, że to jest ciężkie do pojęcia, że myśl ludzka jest taka przyziemna, taka ciężka i nie da rady podnieść jej do tych niebiańskich wysokości. Im wyżej podnosisz ją, tym ona robi się bardziej ciężka. Im więcej mówisz chwały, im bardziej unosisz się, tym bardziej ludzie robią się ociężały; opadają im ręce, opadają im głowy, widać, że im chce się spać. Widać jak myśl ludzka zgodnie z tym Słowem uwielbienia, staje się coraz cięższa. I w pewnym momencie widzisz człowieka wierzącego, a on już tony na sobie dźwiga, bo tyś już prawie do nieba uleciał. Taka jest myśl ludzka. Ale kiedy jest to myśl niebiańska, ona ulatuje, ona ma swoje miejsce w niebie, ona jest szczęśliwa, gdy jest mówione o uwielbionym Synu, o chwale, o zwycięstwie, o nowym życiu, o miłości do męża, do żony, do brata, do siostry, do Bożego ludu,

nawet do wrogów. Ach tak, ach tak, to w Synu przyszło do nas. To jest piękne i cudowne! Chwała Bogu, że o tym mówisz do nas, naprawdę, to jest niesamowite, bo dokładnie to wiem. I wiesz, że jesteś między ludźmi, którzy mają odnowiony umysł, że możesz unosić się do góry i oni też potrafią tam ulecieć. Nie ma problemu dla nich jak wysoko; ile ty się uniesiesz, tyle my. Bo w Snu mamy wszystko. A więc wieczność – żaden problem. Mamy wieczność, mamy Syna, mamy wieczność, jesteśmy wieczni. Nie myślimy o umieraniu jako o końcu. Myślimy o wieczności i dla nas nie ma końca. Śmierć nam nie straszna. Straszni są nam tylko chrześcijanie, którzy są niewierzący, oni są gorsi od śmierci. Przy nich trzeba uważać, bo Słowo Boże tak mówi, że uważajcie na człowieka, który by odpadł od wiary; jest bardziej niebezpieczny od śmierci. Śmierć was nie oddzieli, ale jego niewierzące serce może to zrobić. Uważajcie na ludzi, w których jest korzeń goryczy, bo oni mogą pokalać was, mogą wielu pokalać. Od śmierci więc gorsi są wierzący, którzy są niewierzący, bo im w głowie stale jest zupełnie co innego. Korzystanie więc z tego, co mamy w Synu, jest uwielbianiem Jego. Im więcej z Niego korzystasz, tym więcej Go uwielbiasz. A my widzimy w tobie efekt tego uwielbiania, życia wiecznego. Jak to mówią, jak lokomotywa pod górę jedzie, to sapie, jak z góry, to prawie nie słychać.

Pan Jezus mówi tak w Ewangelii Jana 11, 25-27: *„Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to? Rzecze mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.”* Czy wierzysz w to? Tak, uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży. Pan Jezus mówi bardzo wyraźnie, że kto wierzy w to kim On jest, ten śmierci nie ujrzy na wieki. Mamy więc życie wieczne dlatego, że wierzymy, że jest Synem Bożym i w Nim jest doskonale synostwo, które my też poznajemy przez codzienne życie dzięki Jezusowi Chrystusowi. Nie jesteśmy głupcami, którzy żyją tu dla wybudowania domu, dla żony, dla dzieci, dla męża, dla znajomych, dla pokazania się. My nie żyjemy już dla tego, my żyjemy już dla Pana. To nas interesuje. To jest najważniejsze. A to co dzieje się przy tym, to jest jakiś efekt, że bierzemy w czymś udział, ale to wszystko dzieje się tylko dlatego, żeby poznać Pana, żeby doznać jaki On jest, żeby dzięki Niemu móc reagować na to wydarzenie, na to wydarzenie, umieć podejść do tej sprawy, do tamtej sprawy. Nie być człowiekiem lekkomyślnym, który zlekceważył Pana w swoim codziennym życiu, a potem mówi: Jak to się mogło stać, że tak się wydarzyło? Zawsze, kiedy my pominiemy Pana w czymkolwiek, to napotykamy na swoje pomysły, wtedy mamy problem jak sobie z nimi poradzić. Pan Jezus mówi więc: Kto wierzy we Mnie, ma życie wieczne. Dzieci Boże mają życie wieczne, bo Ojciec jest wieczny. Trudno powiedzieć, jeżeli weźmiemy wieczność, bo Bóg jest poza czasem. Czas został uczyniony tylko dla nas tutaj, żeby pewne rzeczy mogły się wykonać. Po prostu On zawsze jest: Jestem, który Jestem. Nie ma początku, nie ma końca. My mamy początek w Chrystusie, a przez Chrystusa mamy wszystko w Bogu. Wieczność więc; mamy świadomość, że jesteśmy wieczni i nie interesuje nas tyle przemijanie, tylko życie zgodnie z wiecznością. Karmienie się więc Panem, cieszenie się Nim.

Co jeszcze? Jaki jeszcze Duch Synostwa jest taki wyraźny w Jezusie Chrystusie, który musi być widoczny też i w nas? On jest Święty. Synowie i córki są święci. Święci – mówiliśmy nie raz. Bóg jest Święty, oddzielony od wszelkiego zepsucia, od wszelkiego zła. Święty człowiek jest oddzielony do społeczności z Bogiem. To są święci, oddzieleni, aby być z Bogiem. Syn jest oddzielony dla Ojca i wyraźnie mówi: Żyjąc tu pośród tego świata, władca tego świata, nic we Mnie nie ma. Żyjąc więc pośród tego świata, władca tego świata nigdy nie znalazł Mnie, abym zrobił coś, co on by chciał. Zawsze robię to, co chce Niebiański Ojciec. On jest Święty. Świętość więc jest w posłuszeństwie według woli Ojca, w miłości, uwielbieniem. Wszystko się tam łączy, wszystko w sumie jest spoiste, bo to jest jedno. Jest jeden Duch Synostwa.

W Ewangelii Łukasza w pierwszym rozdziale, wiersze 30-35 mamy te Słowa: *„I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie*

królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.” Na synach i córkach spoczywa Boży Duch. Słowo Boże nazywa to zapieczętowaniem Duchem Świętym, jako rękojmią, jako zapewnieniem Bożym, że jesteśmy Jego wyłączną własnością. Chwała Bogu za to. Wiecie, diabeł chciałby pomniejszyć kosztowność Syna, stale chciałby skierować naszą uwagę na te ludzkie relacje, na ludzkie sposoby pojmowania zadowolenia, smutku. Podczas gdy Duch Święty skierowuje naszą uwagę na Boże pojmowanie radości, smutku, i w jaki sposób to się wyraża, gdzie to się wyraża, żebyśmy mieli kosztowność, żebyśmy rozumieli, żebyśmy zobaczyli czy ja jestem święty, co to znaczy być świętym. Nie chcemy chybić, nie chcemy dać się oszukiwać diabłu dalej. Chcemy żyć prawdą, chcemy żyć w prawdzie i kosztować prawdę. Jest to dla nas bardzo ważne. Nie chcemy chybić celu.

Ewangelia Jana szósty rozdział, 22 wiersz oraz 27-29: *„Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi,” „I dał mu władzę sądenia, bo jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd.”* O Synu jest więc powiedziane, że Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi. Czytaliśmy wcześniej, że On jest Święty. Ojciec więc przekazał wszelki sąd Świętemu Synowi. Potem czytamy w 1Koryntian 6,2.3. Wszystko jest tak połączone z Synostwem Jezusa Chrystusa w nas. *„Czy nie wiecie, że święci świat sądzić będą? A jeśli wy świat sądzić będziecie, to czyż jesteście niegodni osądzać sprawy pomniejsze? Czy nie wiecie, że aniołów sądzić będziemy? Cóż dopiero zwykłe sprawy życiowe?”* Czyż nie wiecie, że będziemy sądzić? A kto będzie sądzić? Święci. Syn Boży jest Święty, my jesteśmy synami, córkami Boga, jesteśmy świętymi dzięki świętości Syna, dzięki temu w jaki sposób Chrystus był posłuszny i jest posłuszny Ojcu. I Duch tego Syna napędza nas tym samym uwielbieniem posłuszeństwem, świętością. I my wraz z Synem mamy prawo sądzić ten świat, aniołów. Tak jak Ojciec dał prawo Synowi sądenia, tak dał wszystkim synom i córkom prawo sądenia, którzy mamy świętość ze świętości Bożego Syna. Czyż nie wiecie, że dlatego, że nie jesteście już dziećmi świata, nie jesteście dziećmi deprawacji, nie jesteście dziećmi szukającymi własnego szczęścia, bo macie je w Chrystusie Jezusie, nie jesteście dziećmi szukającymi akceptacji u ludzi, bo macie ją pełną już u Boga, a to jest najważniejsze. Jesteście święci, oddzieleni, macie prawo należeć do Tego, który sądzić będzie wszystkich, którzy nie należą do Boga, którym Bóg stworzył przestrzeń, możliwości upamiętania się. Nie chcieli się upamiętać, nie chcieli zrezygnować. Będziemy ich sądzić wraz z Synem.

Duch Synostwa czyni nas złączonymi. On ma prawo sądu, my też; tak jak współdziedziczymy z Nim we wszystkim. To jest niesamowite! Wiecie, dla tego wszystkiego zostawić te wszystkie mrzonki, cieszyć się Królem i tyle, chwalić Pana, uwielbiać Go, czerpać z Niego i korzystać. Przecież On mówi: A Ja chcę, żeby Moja radość w was była. Panie, jak Ty chcesz, żeby była Twoja radość, a Twoja radość nie jest oparta na pieniądzu (pieniądkach), na tym, czy się ludziom podobam, czy ludzie będą zadowoleni ze mnie, czy nie. Oparta jest zupełnie na tym, że należę do Ojca, należę do Boga i w Nim mogę znajdować zadowolenie. To jest zupełnie coś innego. Chwała Bogu za to, że ten Duch synostwa chce napędzać nas ludzi, żeby to: Abba, Ojciec!, było prawdziwe, a nie falsyfikat. Dlatego w Synu przychodzi to wszystko. Nie tylko – bądźcie synami i córkami. Ale jakimi? ‘Abyś tylko był.’ Nie. Świętymi i jeszcze uwielbiającymi, i jeszcze posłusznymi, i jeszcze wiernymi, i jeszcze jak Ojciec, pełniącymi Jego wolę. Chwała Bogu! To wyrwa z kapci, co? I ubierasz sandały i mówisz: O, Panie, to jest niesamowite. To jest zupełnie coś innego. Wcześniej mnie tego nie nauczono, co to znaczy być synem, co to znaczy być córką Twoją. To już nie jest myślenie, że ja dalej jestem Marian. Jestem Marian, mam takie imię według starego nadania, ale moje imię jest tam u Ojca; jak tam dotrę, dowiem się. Ty też bądź ciekawy, ale tak ciekawy, żeby pozostać synem, córką Boga tu na ziemi, i wtedy usłyszysz imię, które dał ci Ojciec; na białym, czystym kamieniu, wieczne, nieprzemijające imię. Niesamowite, ile mamy w Synu.

Objawienie 20,4: „*I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu;*” Kto ma prawo sądu? Święci. Kto więc powstanie przy pierwszym zmartwychwstaniu? Święci. Duch świętości to jest Duch Synostwa. Świętym jest dane prawo sądu. Święci powstaną więc do tego, aby sądzić. To jest zaszczyt być świętym synem, świętą córką. A Słowo Boże nawet mówi: Bądźcie świętymi, bo Ojciec jest Święty. Należmy więc do tych. Ojciec osądził ten świat i posłał Syna, aby zbawić. Każdy może się uratować. Ludzie odpychają Go. Pod wpływem oszukania mówią: Nie, nie, ja Go nie potrzebuję, mi wystarczy, jak sobie jakoś żyję, radzę sobie. To jest tragedia! Człowiek nie zdaje sobie sprawy, że odrzuca to co najcenniejsze, to co najważniejsze. To jest niesamowite. I możesz czuć w tym momencie: Panie, ale jak ci ludzie mogą tak zrobić? Ale później pomyśleć sobie: Panie, ale czy ja nie odrzucam Twojej miłości, czy ja nie odrzucam służby, czy ja nie odrzucam posłuszeństwa, Panie? Może gdzieś oszukuję się, Panie, i zamiast Ciebie, żyjącego we mnie jako życie wieczne, to ja sobie prowadzę jakieś życie. Panie, pomóż mi. Może tak być czasami, że komuś się mówi i człowiek sam doznaje: Panie, to przecież ja o sobie mówię teraz, to ja mam problem. Nieraz mówiąc do kogoś, ty sam czy sama zaczynasz się napominać i mówisz: Panie, ratuj mnie, wyzwól mnie z tego, żebym mógł żyć. I dobrze, że tak jest, gdy coś dzieje się nie w porządku. Ten Duch świętości daje więc nam podstawę do udziału w pierwszym zmartwychwstaniu. Chrystus przyjdzie po tych, którzy są święci wraz ze świętymi aniołami.

Kolejne, co jest ważne w Synu. W Synu jest wierność. Pamiętacie jak Jezus Chrystus był kuszony? Zawiedziony przez Ducha Świętego na pustynię, aby był kuszony przez szatana i był kuszony przez czterdzieści dni. I co się okazało? Że jest wierny. Duch Synostwa to wierność Ojcu. Diabeł składa swoje propozycje, aż w końcu złożył propozycję, a większej nie miał. Pokazał Jezusowi chwałę tego wszystkiego i powiedział: Dam Ci to, jeżeli oddasz mi pokłon. Ilu ludzi sprzedaje swoje synostwo zupełnie za bezcen w porównaniu do tego, co diabeł oferował Jezusowi. On oferował wszystko, a ludzie za trochę są w stanie zostawić swoje pierworództwo i pobiec za tym trochę, bo myślą, że to da im jakieś wielkie szczęście. Jezus wzgardził tym wszystkim i tym trochę, i tym więcej i tym najwięcej, i tym wszystkim, co tylko diabeł mógł Mu zaoferować. I dla mnie to jest Duch Synostwa i dla ciebie też, bo w Synu jesteśmy gotowi wzgardzić wszystkim z czym diabeł do nas przychodzi. Ale kiedy pozostaniemy w synu, czy córce, urodzeni z ciała już nie wzgardzimy, o nie, mamy wtedy inny przelicznik, już myślimy: szkoda, szkoda, to przecież mi życia wiecznego nie odbierze. A potem krok po kroku. Diabeł od razu nie oferuje ci czegoś, co jest takie – a weź zabij kogoś, a weź okradnij. Nie, nie, inaczej. Trochę tylko zrezygnuj z tego, co jest w Synu. Duch wierności więc.

Pamiętacie jak nasz Pan Chrystus, jak był dwunastoletnim chłopcem i tam niby się zgubił. On się nie zgubił, oni się zgubili; On przez cały czas był w odpowiednim miejscu, bo On mówił: Czyż nie wiecie, że mam być w sprawach Ojca, to wy się zgubiliście, jeszcze trochę, musiałbym was szukać, gdzie wy jesteście. A oni myśleli, że oni muszą Go szukać, gdzie On zgubił się. A On mówi: Czyż nie wiecie, że zawsze mam być w sprawach Ojca? A kiedy rozmawiał z samarytanką przy studni, to co powiedział, jak przyszli Jego uczniowie? „*Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który Mnie posłał.*” Wierność. Sprawdź, czy masz w sobie wierność. Gdy diabeł przychodzi z ofertami, wzgardzasz nimi wszystkimi, bo wierny jesteś Bogu. Pan Jezus mówi, że jeśli ktoś spośród Jego ludu okaże się niewiernym, odwracając się od tego, co jest zgodne z wolą Boga, Jezus mówi: Lecz On pozostaje wierny, gdyż odwrócić się nie może. Człowiek może się stracić, ale nie straci Jezusa z sobą. Człowiek może odejść i zgubić wszystko, ale Jezus nie pójdzie za tym człowiekiem. Pozostaje więc wierny do końca. Kto będzie wiernym do końca, kto wytrwa do końca, ten będzie uratowany. W Duchu Synostwa jest więc wierność. Dlatego tak bardzo potrzebujemy tego Ducha Syna wołającego w nas: Abba. Taka święta rzeczywistość zrozumienia, że Bóg jest naszym Ojcem. To nie jest jakiś daleki Bóg, do którego się modlimy. Rozmawiamy z naszym Ojcem; a my mamy wieczne życie. Jeszcze chwila i to wszystko zakończy się, i będziemy tam. To jest najważniejsze, aby wytrwać.

Jest więc dużo świadectw, które mówią o tym, żebyśmy my tą wolę Ojca wypełniali. Księga Objawienia, jak już tu jesteśmy, 17 rozdział, 14 wiersz: „*Będą oni walczyć z Barankiem, lecz Baranek zwycięży ich, bo jest Panem panów i Królem królów, a z nim ci, którzy są powołani i wybrani, oraz wierni.*” Wierni, pozostający wiernymi. Okaż się wiernym. Na ziemi jest mnóstwo zdrad. Ludzie zdradzają się nawzajem, przyjaciele zdradzają się, bo coś tam komuś więcej się wydało. Bądź wiernym, wierność się opłaca, w Duchu Synostwa jest wierność. Zobaczcie jak wierny był Syn; opłaciło się; Ojciec wywyższył Go, posadził po Swojej prawicy, poddał Jemu wszystko, a Imię Jego ustalił jako jedyne, w którym my możemy się uratować. To jest być w Duchu Synostwa, mieć Jego Imię, jako Jednorodzonego Bożego Syna. Być w tym Imieniu, i my, to jest zbawienie, to jest uratowanie. Nie ma nikogo innego, w kim moglibyśmy się uratować, jak tylko w tym Bożym Synu Jezusie Chrystusie. Należ więc do Niego, korzystaj z Niego. Tylko w Nim jest wierność. My nie mamy w ciele wierności. Nasze ciało zwiedzie nas i oszuka raz dwa, szybko. Ale kiedy jest w nas Duch Syna, wtedy jest w nas wierność. Duch Synostwa chroni nas przed światem zepsucia, przed synami zgubienia, przed synami fałszu, przed synami przewrotności. Przed synami zwiedzenia oszukańczego, kłamliwego ducha, chroni nas Synostwo Syna, gdyż On tu żył i wygrał. Próbowali Go zwieść, podejść – a mamy płacić podatek, czy nie mamy płacić? I mamy Go; jak powie tak, to wpadł, a jak powie tak, też wpadł. A Pan Jezus mówi: No, synowie przewrotni, czego wy tu chcecie, a dajcie mi tu denara. I synowie przewrotni mieli już; miny im spadły. Jak Go tu podejść? Z każdej sytuacji wychodzi. Ty też wyjdiesz, jeżeli Duch Syna będzie w tobie. To jest Duch mądrości, Duch uwielbienia Boga, Duch posłuszeństwa. Wierność jest więc czymś bardzo, bardzo ważnym.

Co jeszcze ? W Duchu Syna jest wywyższenie. Dlatego napisane jest bardzo wyraźnie, że kiedy Bóg wywyższył Swego Syna, to co zrobił? Wywyższył wszystkich synów. W tym jednym Synu wywyższył wszystkich. Kiedy posadził Go po Swojej prawicy, to co zrobił? W Nim posadził i nas. W Duchu Synostwa więc my już jesteśmy po prawicy Boga. Bo to jest Syn, Chrystus Jezus, to już nie ja, ani ty. Ten Duch Synostwa, to jest Chrystus w nas, nadzieja chwały. Nie myśl o sobie, zapomnij o tym, gdzie byłeś. Tak jest napisane: Oblubienico, zapomnij o domu rodziców swoich, teraz należysz do Oblubieńca, myśl tylko o Nim i ciesz się Nim. Ciesz się Chrystusem, wszystko ci się powiedzie, każda sprawa jest przez Niego już uczyniona. Wygrasz wszystkie bitwy i dojdiesz do celu i będziesz na wieczność w domu Ojca, bo tam jest Boży Syn. Powiedział: Ja tam idę i przygotuję ci miejsce, wrócę i wezmę was do Siebie. Ale musimy jedno – w Duchu Jego tu pozostać. Nie możemy odsunąć Ducha Syna i zacząć tutaj swoje mędrkowanie, sposoby wyborów, decyzji; wiadomo co za tym idzie - narzekanie, że to za trudne, że Bóg nałożył na nas za wiele, że powinno to być łatwiejsze. Skoro nas tak kocha, to powinien to zrobić inaczej. Zaraz zaczyna się mędrkowanie jak to powinien Bóg zrobić. A Syn nie mędrkował – Ojcze, jeśli taka Twoja wola, idę wykonać Twoją wolę. I poszedł, i wszedł w nasze rozdzielenie, oddzielenie od Boga.

Wyraźnie więc jest powiedziane, że wszystko, co Bóg uczynił w Synu, uczynił to również w nas przez Jezusa Chrystusa. Czy masz to? To są największe, najwspanialsze skarby. Nigdy nie moglibyśmy być wywyższeni, zasiąść po prawicy Boga, gdyby nie Syn. Niech Jego Duch napelnia nas całkowicie. Chcemy być w Jego Duchu, nie chcemy być już w duchu zepsucia. Nie chcemy żyć w duchu szukania swojej chwały, nie chcemy. Nienawidzimy tego, żeby ludzie patrzyli na nas z podziwem. Chcemy, żeby patrzyli na Niego z podziwem. My nie chcemy szukać, żeby ludzie nas chwalili. Chcemy by Jego chwalili. Paweł mówił: Dobrze, że dziękujecie za mnie, bo Jezus jest tym, który czyni to we mnie. Inaczej, gdy Bogu dziękujecie za to co dzieje się z apostołem, to dziękujecie Bogu za Jego Syna, który napelnił Duchem Swoim apostoła. I w Duchu Synostwa teraz właśnie apostoł w ten sposób funkcjonuje.

Jaką wartość masz Boży człowieku? Jesteś najbardziej wartościowym, bo twoją wartością jest Boży Syn w tobie, Skarb nad skarby. My to garnek gliniany, jest napisane; cóż garnek gliniany jest ważny? Ale Skarb w tym garnku glinianym jest ważny. I tak jest napisane, że w nas, garnku glinianym jest Skarb i On jest

ważny. To jest nasze bogactwo.

Cóż jeszcze mamy w Synu? Na pewno jest to owocowanie. Jezus nie jest martwym drzewem, nie jest drzewem wydającym kwaśne owoce, nie jest drzewem wydającym gorzkie owoce, nie jest drzewem, na którym byłyby tylko liście. Jest drzewem owocującym. I my w Chrystusie, w Duchu Synostwa też jesteśmy drzewem owocującym. Napisane jest jaki owoc wydajemy w Duchu Synostwa. Napisane to jest w Liście do Galacjan, w piątym rozdziale, wiersze 22 i 23. To jest ten owoc Syna i my tego owocu wszyscy potrzebujemy. Żyjąc w tym owocu, jesteśmy wtedy tak bliscy sobie, my jesteśmy rodzina; bo ty dostaniesz ode mnie to samo, co ja od ciebie, owoc jest Chrystusowy. My się budujemy wtedy, jesteśmy posilani, umacniani nawzajem.

Cóż jeszcze mamy w Chrystusie Jezusie? Społeczność. Czyż to nie jest cenne? Syn ma społeczność z Ojcem, a my w Synu mamy społeczność z Ojcem. Czyż to nie jest wspaniałe? Kim jesteś więc? Mam społeczność z Bogiem. A dzięki komu masz społeczność z Bogiem? Dzięki Synowi, bo Krew Jego oczyszcza mnie od każdego grzechu. Syn napełnił mnie Duchem społeczności. Jest mi dobrze z Ojcem. My tego potrzebujemy. Rozumiecie, że my się absorbujemy. To co mówiłem wcześniej, że kiedy nie idziesz dalej, powodujesz to, że wymuszasz, żeby nie móc pójść dalej. Bo gdyby pójść dalej, to byś zaraz zgubił się w tym wszystkim. Powstrzymujesz więc gdzieś ten pochód dalej przez swoją niechęć do tego, żeby iść dalej. A my musimy iść dalej za Panem. I to jest właśnie Duch społeczności. Pan chce iść dalej, my chcemy iść dalej. Patrząc na Tego, który zaczął naszą wiarę, który jest Dokończycielem, biegnijmy za Nim biegnijmy należąc do Niego. To jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie.

Ten Duch społeczności więc. Pamiętacie jak Jezus modlił się w tym siedemnastym rozdziale; wiele razy powtarzałem tą modlitwę: Ojcze, aby oni byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Modlił się więc: Ojcze, w Moim Duchu niech oni będą jedno, tak jak My jedno jesteśmy; jak ze Mną jesteś jedno, tak z nimi, Ojcze, bądź jedno, bo oni są wykupieni, spłaceni, oni są napełnieni Moją radością, oni są napełnieni Moją sprawiedliwością, oni są napełnieni Moją wiernością, oni są napełnieni Moją służbą, oni są napełnieni wdzięcznością, uwielbieniem, oni są napełnieni Mną. Ojcze, możesz mieć z nimi jedność. Dzięki Synowi! To jest chwalebne.

Popatrz, my jesteśmy wyrwani z tego świata myślenia po ludzku, my jesteśmy przeniesieni do myślenia po Bożemu. Człowiek ziemski myśli o tym, co ziemskie, niebiański zaś o tym, co niebiańskie. Bądźmy według Ducha Synostwa, według Ducha Chrystusowego, a wszystko będzie się działo, wszystko będzie się działo, wszystko będzie biegło dalej, dalej i dalej.

Bardzo ważne jest więc to, żebyśmy byli gorliwi z powodu poznanej prawdy, i abyśmy o to troszczyli się, o to zabiegali, tego pilnowali, żeby nieustannie to był w nas Chrystus, a nie my. Kiedy diabeł chce mi powiedzieć: Marian, ty pamiętasz jak żyłeś? A to robiłeś, tamto robiłeś, nie wszystko było takie złe. Może wrócisz do czegoś, do tego, czy tamtego? Jeżeli ja nie cenię sobie Chrystusa na tyle zdecydowanie, żeby uważać siebie jako znienawidzonego, a Chrystusa jako umiłowanego, to ja pomyślę: no, faktycznie, nawet wśród wierzących nie widzę czegoś takiego, jak ja miałem będąc niewierzącym; może to nie było aż takie złe. Diabeł jest chytry, jest przebiegły. Wszystko co było jest złem. Chrystus jest doskonale dobry. Musimy więc miłować Jego bardziej niż wszystko kim my byliśmy. Nie ma znaczenia kim my byliśmy. Paweł mówi, że nie obchodzi mnie kim oni byli. Obchodzi mnie kim są teraz; kim teraz jesteś. Czy jesteś dzieckiem Boga poprzez Ducha Synostwa, który mieszka w tobie, Ducha Chrystusowego, który mieszka w tobie. Jesteś Chrystusowy i jesteś synem, córką Boga, bo ten Duch Synostwa woła w tobie: Abba, Ojcze. Masz Ojca w niebie. To nie jest tak, że tu mam jakichś rodziców według ciała; w porządku, ale prawdziwy Ojciec jest tam. I to jest dla mnie i dla ciebie bardzo, bardzo ważne. Jezus mówi: Kto Mnie przyjmie,

temu dam prawo bycie dzieckiem Boga. Przyjmuję Ducha Synostwa, On daje mi prawo być dzieckiem Boga. W Jego Duchu mogę być dzieckiem Boga, tylko w Jego Duchu możemy być dziećmi Boga. Stary człowiek to stary człowiek, nowy człowiek, to nowy człowiek.

Dlatego pamiętajmy – to co On nam przyniósł jest niesamowicie wywyższające, sięgające o wiele dalej niż sięgnąć może nasz rozum. Ale gdy słyszymy o Synu, stawajmy na baczność i słuchajmy, bo to są dla nas najważniejsze informacje. Choćby nie wiem co było, odłóż to i słuchaj, bo to jest ważniejsze od wszystkiego, co tu jest. To jest czasowe. Syn jest wiecznością. Masz Syna, masz wieczność. Masz Syna, jesteś dzieckiem Boga. Masz Syna, nie grzeszysz, bo On nie grzeszy. W Duchu Synostwa jest wszystko, co jest miłe Ojcu. Dlatego korzystajmy z tego i sprawdzajmy. Potrzebujemy Syna. Nie możemy dać się oszukać. Diabeł już dosyć nas oszukiwał. Jeżeli nie widzisz tych argumentów, tych atrybutów synostwa, to możesz je mieć. Trzeba przyjść do Niego i szczerze z Nim rozmawiać. Poddać się Jemu, omówić z Panem to, co rzeczywiście cię boli. On ci pomoże i On napęłni wszystkim, co potrzebne, On jest gotów. On powiedział: Jeśli kto będzie wzywać Imienia Mojego, wysłucham, pomogę. Nie odstęp, nie daj się zwieść i oszukać. Bez tych oznak synostwa jesteś w bardzo wielkim niebezpieczeństwie, bo żniwo, które zbierasz jest bardziej cielesne niż duchowe. Ale jeśli są te oznaki, jeśli to się dzieje, to jesteś w dobrym miejscu i gdybyś dzisiaj zakończył życie, czy zakończyła, śmierć nie może cię oddzielić od Boga. Pilnuj tej sprawy, to jest najważniejsza sprawa. Pilnuj, nie wracaj do starego. Zauważ, że wielu wraca i robią się niebezpieczni dla siebie, niebezpieczni dla innych. Potrzebujesz pilnować się nowego człowieka, potrzebujesz radości Chrystusa i w tej wierności czynić to, co chce Ojciec. To jest najważniejsze. Pilnuj się tej najważniejszej sprawy. Pilnuj jej bardziej niż wszystkiego innego. Salomon pisał: Czujniej niż wszystkiego innego, strzeż swego serca, a ja ci mówię: Czujniej niż wszystkiego innego pilnuj się Syna Bożego. On ma wszystko dla ciebie co jest ci potrzebne. Amen.